

Nieudany strajk generalny w Katalonii

9 listopada 2017

Strajkujący blokowali wczoraj niektóre drogi i dworce, gdy jednocześnie hiszpański Trybunał Konstytucyjny ostatecznie unieważnił deklarację niepodległości ogłoszoną przez autonomiczny parlament kataloński 27 października.

Dwa największe hiszpańskie związki zawodowe nie poparły tym razem katalońskiego strajku generalnego. Jego zasięg był wyraźnie mniejszy, niż strajk z 3 października. Blokady dróg, które powodowały lokalne napięcia, zostały usunięte około południa. W edukacji do strajku przystąpiło ok. 30 proc. nauczycieli.

Strajk był najbardziej widoczny w Barcelonie. Pod Sagrada Família, słynną na świecie katedrą, zamkniętą dziś dla zwiedzających, pikietowali zwolennicy niepodległości. Największa manifestacja miała miejsce pod Generalitat, siedzibą rozwiązanego rządu autonomicznego, gdzie zebrało się ok. 8 tys. ludzi skandujących „Wolność, wolność!”. Media uznają, że udział w katalońskim strajku był „minimalny”.

Jest już pewne, że wbrew wezwaniu byłego premiera rządu katalońskiego Carlesa Puigdemonta, nie powstanie jednolity front wyborczy ugrupowań niepodległościowych. Obie partie secesjonistyczne, które tworzyły koalicję rządową – konserwatywna PdeCAT i socjaldemokratyczna ERC – pójdą do wyborów oddzielnie, a CUP (radykalna lewica) – trzecia partia zapewniająca dotąd tej koalicji większość parlamentarną, nie zdecydowała jeszcze, czy w ogóle weźmie udział w wyborach wyznaczonych przez Madryt na 21 grudnia. Jeśli jednak hipotetycznie zsumować szanse tych 3 ugrupowań, sondaże wskazują na niewielkie zwycięstwo partii anty-niepodległościowych.

Tymczasem rząd belgijski jest zakłopotany obecnością w Brukseli Carlesa Puigdemonta, który zbiegł do „stolicy Europy” wraz z 4 swymi ministrami zaraz po ogłoszeniu niepodległości Katalonii. Premier Belgii Charles Michel odpowiedział dziś na pytania deputowanych, że „kryzys ma miejsce w Hiszpanii, a nie w Belgii”. Zapewnił też, że rząd w Madrycie jest jego „jedynym rozmówcą”. Belgia musi rozstrzygnąć, co zrobić z Puigdemontem w sytuacji, gdy Hiszpania wystawiła europejski nakaz zatrzymania byłego premiera. Po jego zgłoszeniu się na lokalną policję wymiar sprawiedliwości nie podjął jeszcze decyzji, czy należy go wydać Hiszpanom. Przebywa na wolności, podobnie jako jego byli ministrowie.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu